

Niemiecka „Biała Siła” – program kulturowej hegemonii

EIKE WUNDERLICH

Od początku lat 90. rasizm był głównym elementem faszystowskiej propagandy w Niemczech. Ataki na domy azylantów w Hoyerswerda i Rostocku w 1991 i 1992 r. były najgroźniejszym przejawem rasizmu rozprzestrzeniającego się w niemieckim społeczeństwie. Czołowi politycy swoją bierną postawą dali przyzwolenie dla rasistowskich zachowań, faszyci wykorzystali to w najlepszy możliwy sposób. Rasistowska przemoc jest teraz na porządku dziennym. Szeregi faszystowskich sympatyków wśród młodzieży powiększyły się w ciągu ostatnich lat o kilka tysięcy.

Poważniejsze kroki w celu zdławienia aktywności tego elementu młodzieżowego były niewystarczające, rząd niemiecki nie uważał, aby leżały one w jego interesie. Większość kontrakcji była wynikiem dbałości o niepojawianie się nieprzychylnych artykułów w międzynarodowych mediach oraz reperkusji z nich wynikających. Gdy nagłówki w gazetach znikają, przemoc staje się codziennością,

a wysiłki państwa przeciwko młodocianym faszystom są mniej efektywne. Obecnie ruch nazi-skinheadów może liczyć na 8.000 aktywnych członków. Skinheadzi stali się liczniejsi i mocniejsi niż kiedykolwiek.

Jeden krok w przód

Ruch skinhead, który osiągnął apogeum popularności pod koniec lat 70., zdobył zwolenników również w Niemczech na fali muzyki Oi!, wywodzącej się z ruchu punk. Skinheadzi zaczęli tworzyć własną tożsamość. Na tych podstawach „ruch” skinheadów mógł się ustabilizować i urosnąć w siłę w ciągu lat 80. Tak jak i w Wielkiej Brytanii, wyłoniło się skrzydło popierające faszystów. Wkrótce to skrzydło zdominowało scenę skinowską.

Punktem zwrotnym było pojawienie się pierwszych zespołów – **Kraft durch Freude** z Berlina lub **Böhse Onkelz** z Frankfurtu. W początkowej fazie trudno było mówić o ściśle faszystowskim ruchu młodzieżowym. Królowało niezdecydowanie. Mimo to roz-

przestrzeniała się rasistowska postawa większości skinów i wcześniej zadomowiona postawa macho, co stwarzało podatny grunt dla faszystowskiej agitacji.

Potencjał znajdujący się wśród skinheadów szybko został zauważony przez niemieckich przywódców nazistowskich. Na przykład **Michael Kuhnen**, zmarły na AIDS w 1991 r., próbował rekrutować skinów. Mówił: *Dobrzy żołnierze, którzy nie mogą być niewykorzystani. Peter Dehoust*, założyciel miesięcznika weteranów SS „*Nation und Europa*”, pisał: *Musimy zaakceptować tych młodych i być szczęśliwi, że są młodzi Niemcy, którzy się nie dostosowują. Naszym zadaniem jest pokazać im właściwą drogę, ku chwale naszej rasy.*

Prawdziwy rozwój zaczął się po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. W przeciągu roku zaczęła się tworzyć sieć kontaktów, łącząc najniższy szczebel z grupą szefów nazistowskich ugrupowań. Zakres akceptacji społeczeństwa okazał się kluczowy dla rozszerzenia się tej sieci.

W byłych wschodnich Niemczech akceptacja dla tego proceduru była największa, pojawiała się w codziennej rzeczywistości. Tutaj dobrze zorganizowani nazi-skinie odnieśli sukces w dotychczas zamkniętym młodzieżowym ruchu z marginesu. Stali się siłą, z którą trzeba się liczyć. Państwo popełniło największą pomyłkę zapewniając im finansową i „socjalną” pomoc. Celem było przeniesienie *prawicowej młodzieży* z ulic do *centrów młodzieżowych*. W rezultacie powstały ośrodki, które często stawały się bazą wypadową dla brutalnych ataków.

Hasło: „prawicowy rock”. Program kulturowej hegemonii

Muzyka stała się organizacyjnym, kulturalnym i ideologicznym spoiwem niemieckiej sceny nazistowskiej. *Jesteśmy białym zespołem i gramy białą muzykę. Naszą bronią są instrumenty i teksty* – śpiewa nazistowski zespół **Kraftschlag**. Idzie to w parze z hasłem *Ruch dla muzyki i ideologii*. Celem jest przyobleczenie faszystowskich ideałów w formę możliwą do zaakceptowania dla „szarego” człowieka. Dalekosiężnym celem jest *kulturowa hegemonia*. Zdobywając przestrzeń kulturową i przemycając faszystowskie wartości, faszyci szukają sposobu na wzmocnienie swojej pozycji. Stylizyka grup gra drugoplanową rolę. Jedna ideologia może być propagowana przez różne zespoły i różne style muzyczne. Kiedyś nazistowska muzyka dotyczyła jedynie skinheadów i ich stylu. W dzisiejszych czasach te same ideały znajdziemy w heavy metalu, dark wave czy punku.

Biznes

Kluczem do sukcesu rasistowskiego i nazistowskiego nurtu w muzyce był profesjonalizm w podejściu do potrzeb rynku. Nazistowska muzyka jest w rozkwicie.

Istnieje ponad sto nazistowskich zespołów. W 1996 i 1997 r. 400 tytułów na płytach kompaktowych sprzedało się w 2.000 do 6.000 sztuk. Nazistowski zespół **Endstufe** sprzedał ok. 100.000 kaset, analogów i płyt kompaktowych w swojej 10-letniej karierze. Koszty produkcyjne się zwróciły. Co kosztuje w produkcji mniej niż 3 dolary, można sprzedać za cenę od 15 do 30 dolarów. Nazistowski biznes przyniósł około 1,5 miliona dolarów zysku.

Na szczycie bez wątpienia jest wytwórnia **Rock-O-Rama** spod Kolonii. Istniała ponad 12 lat kierowana przez **Herberta Egoldta**. Egoldt nie jest nazistą, ale jako pierwszy odkrył potencjał finansowy tej sceny. Żadna duża firma fonograficzna nie zdecydowałaby się na wydawanie nazistowskiej muzyki. Rynek stał otworem. Dzięki kontraktowi z zespołami z brytyjskiego **Blood and Honour**, w szczególności **Skrewdriverem**, rozpoczął Egoldt produkcję „brunatnej” muzyki.

Naziści wkrótce zauważyli potencjał rynku, szybko zakładając własne firmy. Najbardziej znaczącą jest **Funny Sounds** z Düsseldorfu, która zawiera w sobie **Creative Zeiten-Vetrieb** (dystrybucję) i magazyn „*Rock Nord*”. Rozwój tych projektów jasno obrazuje postęp nazistów w Niemczech w muzycznej propagandzie. Proces rozpoczęty został ponad 10 lat temu przez szefów, teraz zakazanej, partii **FAP** z ich kiepskiej jakości, kserowaną gazetą „*Querschlager*”. Wkrótce amatorszczyzna nazistowskich wydawców została zastąpiona przez profesjonalizm. Wraz z **Thorstenem Lemmerem**, menedżerem nazistowskiego zespołu **Storkraft**, w 1993 r. wydali gazetę „*Moderne Zeiten*”, która miała być *pismem kultowym* nazistowskiej sceny z nakładem ponad 10.000 egzemplarzy. W 1996 „*Moderne Zeiten*” przekształcił się w kolorową gazetę miesięczną „*Rock Nord*” z nakładem 17.000 egz. Założono własną wytwórnię płytową.

Wysoki poziom techniczny najnowszych produkcji nazistowskich nie jest zaskakujący zważywszy na postęp technologiczny. Naziści idą z duchem czasu umożliwiając klientom zamawianie przez Internet.

Poza zarabianiem na muzyce i rekrutowaniem zwolenników wszystkie nazistowskie formacje w Niemczech kontynuują swoją aktywność polityczną. Scena muzyczna dostarcza potencjału rekrutacyjnego. Większość pocztowych dystrybucji i fanzine’ów jest powiązana formalnie lub nieformalnie z faszystowskimi organizacjami lub aktywistami.

Na przykład, rozwijająca się nazistowska **NPD**, najbardziej ambitna organizacja skrajnie prawicowa, posiada własną wytwórnię i dystrybucję młodzieżową. Koncerty są często formą aktywności politycznej. **NPD** funkcjonuje jako punkt zborny dla „partii” i „subkultury”. Strategia **NPD** na dotarcie do skinheadów powiodła się. W lutym 1998 **NPD** zorganizowało „*Dzień Narodowego Oporu*” w Bawarskim mieście Passau. Ponad 90% z 6.000 uczestników było nazi-skinami, którzy w wojskowej dyscyplinie słuchali rasistowskich przemówień liderów **NPD**.

Pomiędzy subkulturą a zasadami przywództwa

Wraz z rynkiem „brunatnej” muzyki struktury organizacyjne zmieniały się nieustannie. Klika lat temu scena miała charakter luźny, kontakt młodzieży był nieformalny, obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Dzisiejsza scena stanowi silnie zhierarchizowaną i dobrze zorganizowaną maszynę.

Przykładem są organizacyjne możliwości w sytuacjach takich jak koncerty szwedzkich zespołów **Ultima Thule** i **Midgards Soner** koło Norymbergi w 1996 r. Antyfaszyci przedstawili dowody na nielegalny przebieg koncertu policji, która rozpoczęła procedurę zamknięcia koncertu. Przewidując zakaz naziści zapewnili sobie inne miejsce, które również zostało namierzone przez policję. Mimo



tych niedogodności naziści przenieśli się w trzecie miejsce używając Internetu i telefonów komórkowych. To, że mogli zorganizować nazistowski koncert w 1996 r., było dowodem słabości władz, a jednocześnie dowodem na wzrastającą integrację muzyczną, organizacyjną i polityczną nazistów.

Blood and Honour w Niemczech

Większość skinheadów należy do organizacji, takich jak Blood and Honour, którego komórki są porozrzucane po całym kraju. W Wielkiej Brytanii Blood and Honour pogrąża się w chaosie i kryzysie, niemiecka sekcja zaś poszerza swoją działalność. Jest kilka tego powodów. W większości krajów zespoły są głównym motorem sceny Blood and Honour, scena zbudowana jest wokół nich. Wyjątkowo w Niemczech muzyka jest podrzędna. Członkami Blood and Honour są skinheadzi już zaangażowani w politykę. Sensem istnienia organizacji jest polityczna aktywność, muzyka jest mniej ważna.

Przykładem jest miasto Offenbach koło Frankfurtu. Tam szefowie Blood and Honour – **Lars Schulz** i **Michael Hansen** prowadzą sklep muzyczny, który jest również miejscem spotkań dla nazistów oraz centrum kontaktowym. Po tym jak w 1996 Michael Hansen przejął kontrolę nad **Skrewdriver-Service-Deutschland**, jego wizerunek został od razu wzmocniony. Hansen jest głównym sprzedawcą różnego rodzaju akcesoriów Skrewdrivera (płyty, koszulki itp.) co powoduje, że jest bardzo wpływową osobą na rynku.

Kiedy **Ian Stuart Donaldson** poniósł śmierć w wypadku samochodowym w 1993 r., ruch skinheadów nie tylko stracił swoją kluczową postać. Skończyło się też zaopatrzenie w nowe piosenki, które można sprzedać. Schulz i Hansen próbowali znaleźć sposób na zapchanie tej pustki przez kreowanie zespołu **Brutal Attack** i jego wokalisty, **Kena McLellana** na żywą legendę, spadkobiercę Donaldsona. Wkrótce Hansen założył **Brutal Attack-Service** w celu reklamowania i promowania koncertów McLellana.

To wyjaśnia, dlaczego wszystkie koncerty w Niemczech posiadają stałą obsadę niemieckich i zagranicznych zespołów. Brytyjskie zespoły z „macierzy” muzyki skinheadów mają reputację bohaterów w kontraście z realiami brytyjskiej sceny. Na podstawie tej mitycznej reputacji koncerty przyciągają tysiące fanów. Tylko w 1996 r. 23 nazistowskie koncerty przyciągnęły tysiące skinheadów.

Sześć możliwych do identyfikacji niemieckich sekcji Blood and Honour, z ok. 400 członkami, pracuje półjawnymi metodami w celu uniknięcia uwagi państwa i antyfaszystów. Niemieckojęzyczny magazyn „Blood and Honour” jest rozprowadzany z Danii ze skrytki pocztowej należącej do **NS88**. Autorzy berlińskiej „Blood and Honour Division” skrzętnie się chowają. Wszystkie interesy ruchu są załatwiane przez bardzo wąską grupkę wtajemniczonych osób.

„Oficjalne” projekty Blood and Honour, tj. **DiAl Records** w Erlangen (Bawaria), są dobrze znane. Ta wytwórnia specjalizuje się w wydawaniu brytyjskich zespołów związanych z Blood and Honour. Dzięki rewelacjom opublikowanym w „Searchlight” na temat nazistowskich wytwórni płyt kompaktowych, brytyjscy naziści nie mogą już dostać płyt robionych w Wielkiej Brytanii, ale wciąż mogą zamawiać w DiAl Records.

Niemiecy Hammerskins

Kiedy Blood and Honour stara się upolitycznić skinów poprzez muzykę, ich rywale **Hammerskins** starają się wdrażać nazistowską ideologię poprzez polityczną edukację. Są zorganizowani jak partia polityczna: *Każdy kto chce zostać członkiem Hammerskins musi przejść okres próbny, długość takiego okresu będzie decydowana indywidualnie. W ten sposób organizacja może przeprowadzić test przyszłych członków* – mówi jeden z Hammerskins. Motto: „Jakość nad ilością”. Hammerskins próbują prezentować się jako elitarne siły upolitycznionych i wytrenowanych nazi-skinów. Ta polityka odwołuje się do amerykańskich Hammerskins i ich teorii *oporu bez*

przywódcy, wymyślonej przez byłego lidera **Ku Klux Klanu, Luisa Bema**. Forma organizacyjna zaadaptowana przez Hammerskins zakłada pojedyncze, zdecentralizowane i anonimowe komórki zjednoczone na bazie wspólnych celów ideologii narodowego socjalizmu. Dotychczas luźne struktury sceny skinheadów stały się zorganizowaną formą, koordynowaną przez kadrę, w celu stworzenia ruchu politycznego.

W Niemczech istnieje sześć komórek tej organizacji z kilkoma setkami członków. Wydają magazyny, organizują koncerty dla tysięcy osób. Niemcy leżą na skrzyżowaniu sieci łączącej Szwajcarię, Czechy i, w znacznie mniejszym stopniu, Francję. Zdolności Hammerskins do zebrania dużej liczby członków ukazane zostały w niemal cotygodniowych spotkaniach w Feldkirchen w południowych Niemczech. Zbierało się 200 skinów z Niemiec, Austrii i Szwajcarii, którzy płacili właścicielowi pubu kilka tysięcy funtów za wynajęcie miejsca spotkań.

Francuska policja, która podjęła kilka akcji przeciwko Hammerskins, określiła ich *perfekcyjnie zorganizowanymi* z ponad 2.000 zwolenników w całej Europie; niemiecka policja wciąż uważa ich za „niegroźnych”. *Niemieccy Hammerskins są znani nam od 1995 r., ich wpływ jest jednak znikomy ze względu na małą aktywność* – mówi oficer z wewnętrznych sił bezpieczeństwa.

W rzeczywistości magazyn Hammerskins „Hass Attacke”, wydawany przez **Mirko Hesse**, jest jednym z najpopularniejszych pism wśród nazi-skinów z nakładem ok. 1.000 egzemplarzy. Cztery inne magazyny wydawane przez tę organizację mają podobne rozmiary.

Podsumowanie

Zaskakujące, że niemieckie władze przychylają się do twierdzenia, że *prawicowi ekstremiści odchodzą od organizacji i tylko niektórzy się angażują*, kiedy to policja rekwiruje nazistowskie materiały propagandowe, nielegalne płyty kompaktowe anawet materiały wybuchowe. Czasem podczas takich akcji znajdowanych jest więcej niż 10.000 płyt z nazistowską muzyką. Brak „dowodów” w ręce policji, który jest podawany do publicznej wiadomości, nie może być tłumaczeniem na publiczne kłamstwa o scenie nazi-skinów.

Co jest w takim razie wytłumaczeniem? Istnienie zorganizowanego nazistowskiego ruchu młodzieżowego nie jest możliwe do ukrycia, ale jest możliwe wytłumaczenie go tak, aby pasowało do międzynarodowego wizerunku kraju, który nauczył się już swojej historii. Prawda mogłaby zniszczyć ten zamek na piasku.

Symptomatyczny jest sposób informowania o przestępstwach skinheadów. Gdy banda nazi-skinów zaatakowała kemping w MacKlenburg-Vorpommern zeszłego lata, wielu turystów zostało poważnie rannych. Media zignorowały organizacyjne i polityczne motywy napastników. Obwiniły *pięćdziesięciu niezidentyfikowanych osobników*.

Subkultura faszystowska jest określana jako młodzież z marginesu społecznego bez orientacji politycznej. Młodzież bezrobotna i pijana. Popularny ogólnokrajowy magazyn „Stern” opublikował nawet artykuł pod tytułem „Fascho Kids” określając ich jako młodzieńców z *białymi szelkami w wojskowych butach*. Przystępcze wybryki tej grupki młodzieży nazwane zostały *problemami nieletnich* i podpięci zostali do rangi ofiar postępu modernizacyjnego społeczeństwa.

Redukcja problemu nazistowskiej młodzieży do młodocianej przestępczości nie pozwala na głębsze zrozumienie faszyzmu i na znalezienie rozwiązania tego problemu. Tak długo jak „brunatny” przemysł muzyczny i jego organizatorzy mogą swobodnie działać w Niemczech, okazjonalne akcje policji nie będą wystarczające. Przy biernej postawie wobec nienawiści rasowej i brutalnych napadów, jak morderstwo 17-letniego punka w Magdeburgu, ekscesy będą liczniejsze.

Na podstawie „White Noise”, Londyn 1998. Tłumaczenie PIOTR KUŹNIAR